

Wielebny Aleksander Onzull, Wolnomularz Polski, nr 42, marzec-kwiecień 2004

„Jeżeli Rzymsko-Katolicki Kościół jako instytucja ma istnieć w XXI wieku, to potrzebuje papieża Jana XXIV” - Ks. dr prof. Hanss Kung

Cały świat, w którym Dobra Nowina Jezusa z Nazaretu jest głoszona i praktykowana, cztery lata temu świętował, fakt że przez 2000 lat, Jezus przez wielu nazwany jest Chrystusem.

Na pewno najbardziej uroczyste Jubileusz ten obchodzony był w Rzymie, gdzie głównym celebrantem tej niezwykle uroczystości, trwającej przez cały rok, był Biskup Rzymu, były Arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła - Jan Paweł II.

Obchody Jubileuszu Chrześcijaństwa były pełne radości. Stały się one jednak także próbą przemyślenia bolesnych kart z historii Kościoła Rzymskiego. Biskup Rzymu odprawił nabożeństwo pokutne, przeprasząc za grzechy, powodowane politycznymi ambicjami, które Chrześcijaństwo(sic!) wyrządziło innym, w szczególności tym którzy różnią się od innych członków Kościoła. W wyznaniu tym jednak, i w słowach pełnych pokuty, ciężko było odnaleźć wyszczególnione przewinienia, ba! wręcz krwawe zbrodnie które były inicjowane, i błogosławione przez hierarchię Kościoła Rzymskiego, grzechy i przestępstwa których waga potęgowana była poprzez milczenie Pontifex Maximus i Rzymskiej Kurii.

Uroczystości, co prawda starano się przyoblec w szaty przyjaźni ekumenicznej, ale dla wielu uczestników nie-katolickich, w szeregach których byłem i ja, panowało poczucie, że, co prawda, jesteśmy zaproszeni do udziału, ale raczej jako obserwatorzy tej tryumfalnej Uroczystości. Muszę przyznać, że dla mnie było to interesujące przeżycie, podobnie-jak dla wielu innych moich kolegów i koleżanek w Posłudze Nauczania i Sakramentów z Kościołów protestanckich, szczególnie zaś dla tych, którzy są moimi rówieśnikami, bo czasy tryumfu potyfikatu Piusa XII, są dla nas historią. Jesteśmy bowiem pokoleniem urodzonym „po maju-68”. Osobiście miałem i nadal mam uczucie, że w tym roku Jubiliuszowym, bracia Biskupi Kościoła Rzymskiego nie skorzystali z możliwości zadania pytania, które w legendarny sposób towarzyszy Chrześcijaństwu, jeszcze z czasów Nauczania Niepodzielonego, z czasów partnerstwa i wolności różnych wspólnot Chrześcijańskich, z czasów Apostolskich. Pytania, które brzmi następująco: Quo Vadis? Dokąd Podążasz?

Wspólnoty Protestanckie dążą do zasady wypowiedzianej przez Św. Augustyna: W istotnym jedność, w nieistotnym wolność, we wszystkim miłość.

Wiem, że nie możemy osiągnąć jedności i wolności bez naszych braci i siostr z Kościoła Rzymskiego. Jesteśmy jak najbardziej otwarci we wszystkich naszych instytucjach, ale nadal Rzymski Kościół wybiera pozostawanie Obserwatorem a nie czynnym uczestnikiem w Posłudze przemiany, przemiany na lepsze w tym Świecie za który jesteśmy odpowiedzialni przed przyszłymi pokoleniami i przed Najwyższym.

Biorąc pod uwagę powyższe, odważyłem się spisać swoje rozważania i podzielić się swoimi przemyśleniami z Czytelnikami WP. Pragnę by moje słowa przepajała miłość i chęć szczerego dialogu, opartego bardziej na zadawaniu pytań, niż na szukaniu dogmatycznych pewników. To co piszę zatem, nie jest krytyką dla samej krytyki, ale poczuciem współodpowiedzialności za przemiany w Kościele Rzymskim, dla stworzenia prawdziwej przestrzeni ekumenicznej, bez podziału na siostry i braci „Prawdziwych” i tych „Oddzielonych”. Chcę aby moje słowa opierały się na tworzeniu przestrzeni w naszych sercach i naszych społecznościach i na wypełnianiu tych przestrzeni ideałami Wolności, Równości i Braterstwa/Siostrzeństwa.

Wielki w swej pokorze, Biskup Rzymu Jan XXIII (Angelo Roncalli) wołał o odnowę. Zwołał on Sobór Vaticanum II, prawdziwie ekumeniczny, zmierzający do odnowy i połączenia wspólnych wysiłków dla odbudowy prawdziwego oblicza chrześcijaństwa.

Nazywam tego Pasterza, wielkim, bo był on wielkim w swej pokorze, o czym świadczy jego przemówienie do włoskich seminarzystów, kiedy na pytanie o nieomylność papieża, powiedział, że Biskup Rzymu jest nieomylny kiedy przemawia ex cathedra, ale też dodał że nie skorzysta z tego przywileju.

Jego encykliki nie były głoszone jako „królewskie zarządzenia” lecz raczej jako drogowskazy do podążania we właściwym kierunku, zaznaczone otwartością na inne wyznaniowe wspólnoty, a także judaizm, nowoczesność i społeczną sprawiedliwość jako gwarancje pokoju na Ziemi.

W tym miejscu moich rozważań, pozwolę sobie na dygresję emocjonalną:

Pewna instytucja Rzymskiej Kurii, Kongregacja ds. Kanonizacji, która stała się za czasów pontyfikatu Jana Pawła II prawdziwą fabryką świętych, wynosząc na ołtarze kontrowersyjne postacie w bardzo szybkim tempie, długo zwlekała co do Jana XXI{I. Ale czy ten pokorny uczeń swego Mistrza potrzebuje oficjalnej kanonizacji?! Raczej, nie! Dla ludzi świątłych, w ich sercach ten człowiek od dawna jest wzorem i duchowym przewodnikiem. Świadczą o tym ostatnie dni jego doczesnego życia, kiedy plac św. Piotra był pełen ludzi, modlących się za Jana XXIII. Byli między innymi komuniści włoscy, był też Naczelny Rabin Rzymu. Transitus Jana XIII, tego Anioła Pokoju (jakże trafne imię otrzymał od rodziców: Angelo!) odbył się przy modlitwie ponadwyznaniowej, przy solidarności ludzi o jakże różnych poglądach.

Papież Jan XXIII rozpoczął odnowę Rzymskiego Kościoła. Zwołanie w tak krótkim czasie Powszechnego Soboru, stało się faktem, pomimo, iż teoretycznie nie było możliwe. Dokumenty soborowe wniosły nadzieję na zmiany w Kościele Rzymskim, nawiązywały bowiem do tradycji Katolickiej, w rozumieniu Apostoła Pawła i Św. Augustyna, jako do wspólnoty wspólnot, z zaznaczeniem ważności kolegiałności biskupów, w której biskup Rzymu jest pierwszy między równymi. Dokumenty owe kładły również silny nacisk na czynny dialog z chrześcianami z odmiennych tradycji.

Niestety Biskup Jan XXIII odszedł niedługo po rozpoczęciu Soboru. Jego następcą starał się kontynuować rozpoczęte dzieło. Paweł VI był pełen energii, ale był człowiekiem Kurii Rzymskiej, a więc przedstawicielem aparatu administracyjnego. Dyplomata i wychowanek Piusa XII, choć o bardziej odważnych ideach, ponieważ cała jego droga posługi w Kościele determinowała go, był bardzo niezdecydowany. W kuluarach watykańskich zyskał przydomek Hamlet, jako niezdecydowany i podatny na wpływy integrystów. „Jako pierwsze odstępstwo od aggiornamento, za panowania Pawła VI możemy uznać encyklikę Humane Yitae, będącą powrotem do mówienia autorytatywnego, mówienia ex catedra.

Encyklika ta, wydana po majowych wydarzeniach 1968 roku we Francji zaczęła powoli kierować myśl teologiczną wstecz.

Panowanie następnego Biskupa Rzymu, Jana Pawła I, było bardzo krótkie. 33 dni, po których nastąpiło wielkie zaskoczenie, kiedy na Stolicę Apostoła Piotra został wybrany Arcybiskup Krakowski Karol kardynał Wojtyła, na Stolicy Apostolskiej przyjmujący imię: Jana Pawła II.

Ten względnie młody (jak na papieża) człowiek ze wschodniego obozu staje się nadzieją dla wielu, a szczególnie dla ludzi z centralnej i wschodniej części Europy. Jego przemówienia są pełne humanizmu, wezwań o poszanowanie praw człowieka i dialogu międzyreligijnego a jednocześnie wołania o pełen mocy Kościół Rzymsko-Katolicki.

Ten neotomista, arcybiskup Krakowski, wychowanek Stefana kardynała Wyszyńskiego chce podzielić się z pozostałym światem rzymsko katolickim darem nieskażonej wiary, którą podobno zachowała Polska. Już po pierwszym roku jego pontyfikatu możemy zauważyć, że jest raczej spadkobiercą Piusa XII niż Jana XXIII.

Coraz częściej głos Biskupa Rzymu brzmi z mocą *ex cathedra*, a idea kolegalności biskupów zostaje okrojona do roli tradycyjnej ozdoby.

Niewątpliwie, ten hierarcha Rzymskiego Kościoła, były aktor-amator, ma charyzmę, umie połączyć słowo i gest, przekonać człowieka spragnionego niepodważalnego autorytetu moralnego. Bez wątpienia, przyjmując imię Jana Pawła II, wielbny Karol Wojtyła otrzymał największą rolę w swoim życiu.

Ale, pytanie które zadają sobie i moim kolegom z Kościoła Rzymskiego, brzmi następująco:

Czy poprzez autorytaryzm możemy dotrzeć do prawdziwego posłania Chrystusowego?

Czy mocny Kościół może być zbudowany na rozkazach i negacji tego, że tylko w nielicznych państwach Rzymski Kościół ma wpływ na społeczeństwo i życie polityczne?

Czy można głosić wolność i prawa człowieka, negując jednocześnie odkrycia naukowe i prowadzić, tak naprawdę, nie nauczanie pro-rodzinne, ale pro-pro- kreacyjne?

Nauczać o Biblijnej etyce seksualnej (która *note bene* nie istnieje, bo w Biblii możemy odnaleźć jedynie bogatą Etykę Miłości)?

Czy nie jest paradygmatem średniowiecznym, twierdzenie, że kobieta nie może sprawować posługi szafarki sakramentów i głosić Słowa Bożego, tylko dlatego że jest kobietą?

Na to ostatnie pytanie, Jan Paweł II a wraz z nim ci co są posłuszni Rzymowi, odpowiadają, że w gronie apostołów nie było żadnej kobiety.

Ale nie było żadnego Polaka w gronie apostołów, sami Żydzi!!!

Przez cały pontyfikat Jana Pawła II wyraźnie zaznacza się odnowa ultramontanizmu, szczególnie w Polsce, w krajach postsowieckich i w pewnej części środowiska konserwatywnego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W połowie lat osiemdziesiątych, w samym Watykanie, w kołach bardziej liberalnych, żartowano z papieskiej „slawofilii” i nowej ewangelizacji, która bardziej wygląda na „polonizację” Kościoła.

Kiedyś (1869- 1870) bardzo konserwatywny magazyn, wydawany przez jezuitów Civiltà Cattolica w roku 1985 dokładnie 2 listopada w artykule redaktorskim ostro krytykuje „przesady”, „ubóstwienie papieża z przesadnym bizantyżmem”, jego „nieomyślność” jest określana jako taka, która wymaga „niewolniczego poddaństwa” i zachowań charakterystycznych dla „mentalności dworskiej”. Z świadectw otwartych i liberalnych kręgów Rzymskiego Kościoła, wnioskuję, że jest to czas kiedy, Jan Paweł II zaczął tracić zdrowy dystans co do swojej osoby i przesadnie przejął się rolą Pontifex Maximus, nieomyślnego Wikarego Chrystusa na Ziemi.

Towarzystwo Jezusowe (Jezuici) nie są już wiernymi żołnierzami Papieża, krytykując go i przejmując za bardzo dosłownie ideologię marksistowską, działając na rzecz Teologii Wyzwolenia w Ameryce Południowej. N ową gwardię papież kreuje z szeregów Opus Dei, ale tego tematu nie będę rozwijać w niniejszym moim rozważaniu.

Za czasu pontyfikatu obecnego Biskupa Rzymu w światowej skali powstaje rozbieżność pomiędzy nauką papieża a odważnie myślącymi, poważnie swoją wiarę traktującymi Rzymskimi Katolikami.

Wołanie o nowe aggiornamento

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 03 Marzec 2020 00:00 -

Podam trochę liczb dla ilustracji:

87% Amerykańskich katolików jest za kontrolą narodzin, 67% za święceniami kapłańskimi dla kobiet, 72% za wybieraniem biskupów przez kapłanów i wiernych, 83% za stosowaniem prezerwatyw, jako prewencji HIV/AIDS, 74% za złagodzeniem kościelnego stanowiska w sprawie rozwodów, 85% za legalizacją aborcji, 81% wypowiada się za akceptującym stosunkiem Kościoła do osób o homoseksualnej orientacji, 85% za zniesieniem celibatu księży (te liczby pochodzą z roku 1992., badanie prowadzone zostały przez Instytut Forsa).

Na rok bieżący te dane na pewno jeszcze powiększyły się ze względu na pedofilne skandale, w które został uwikłany Kościół Rzymsko- Katolicki.

Rzym musi uważnie wsłuchać się w te głosy, bo są to głosy wiernych, tych którzy stanowią właśnie Kościół. Vox populi, Vox Dei!

Co jest potrzebne Rzymskiemu Kościołowi? Na pewno potrzebny jest nowy Sobór, prawdziwie Katolicki i Ekumeniczny, nowy Yaticanum, Vaticanum III.

Sobór na którym wraz z pytaniem: Dokąd podąża Kościół? hierarchowie zapytają: Dokąd podąża ludzkość?

Potrzebny jest nowy aggiornamento, odnowa na miarę XXI wieku.

Apostoł Paweł mówił, że nadzieja jest jakby kotwicą dla duszy człowieka. Mam nadzieję, z którą dzielę się z moimi kolegami, braćmi i siostrami z Kościoła Rzymskiego i z każdym człowiekiem któremu zależy na rozwoju i udoskonalaniu świata, który jest nam dany dla tworzenia dobra.

A tą nadzieją, tą kotwicą mojej duszy, duszy teologa i duchownego jest, że usłyszę te oto słowa:

Wołanie o nowe aggiornamento

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Wtorek, 03 Marzec 2020 00:00 -

Habemus papam Joannes XXIV!.

***Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek
Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów,
Żołnierzy Wyklętych***